



Edward Lear

Puchacz i kicia

Kiedy

Puchacz



wyruszyli w rejs

życia



W zgrabnej łódce groszkowozielonej,
wzięli w drogę



parówki, duży zapas gotówki



I stój miodu z nalepką The Honey



PUCHAĆ



najrozmaitsze

piosenki

brzdąkał na cytrze

I tak śpiewał

w kierunku Nord - West:



Kiciu,

**cudna osobo!
Kiciu, życia ozdobo!
Urodziwą mą Kicią tyś jest!
Tyś jest!
Tyś jest!**



Z powinszowaniem Imi

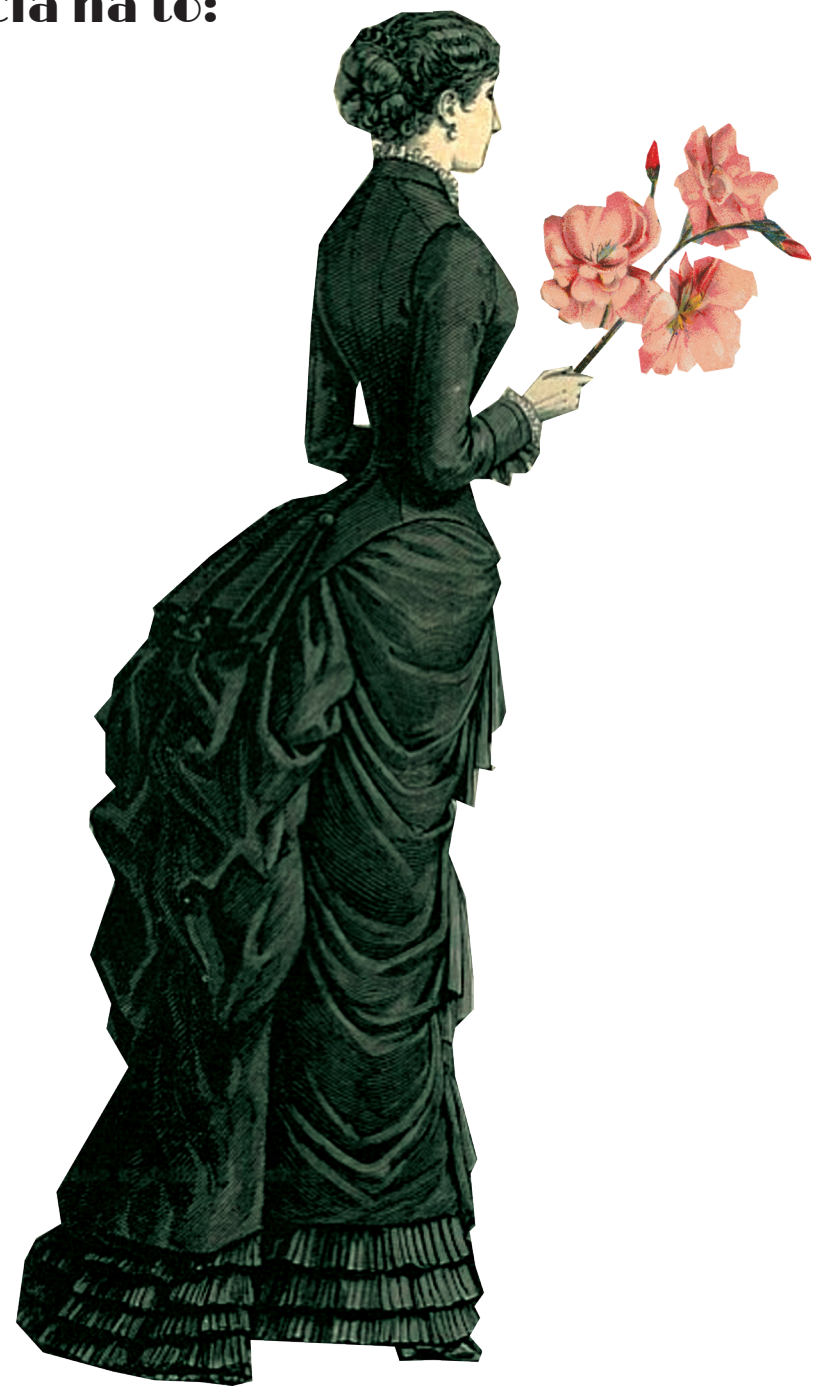
Urodziwą mą Kicią tyś jest!



Stęskniona Milusia jedzie do Łalikowa z kwiatami!



Kicia na to:



Puchaczu, czułych strun potrącać,

Takichż w pieśni twojej żądzę czuć gorączkę!

Teszcze dziś się pobierzmy i

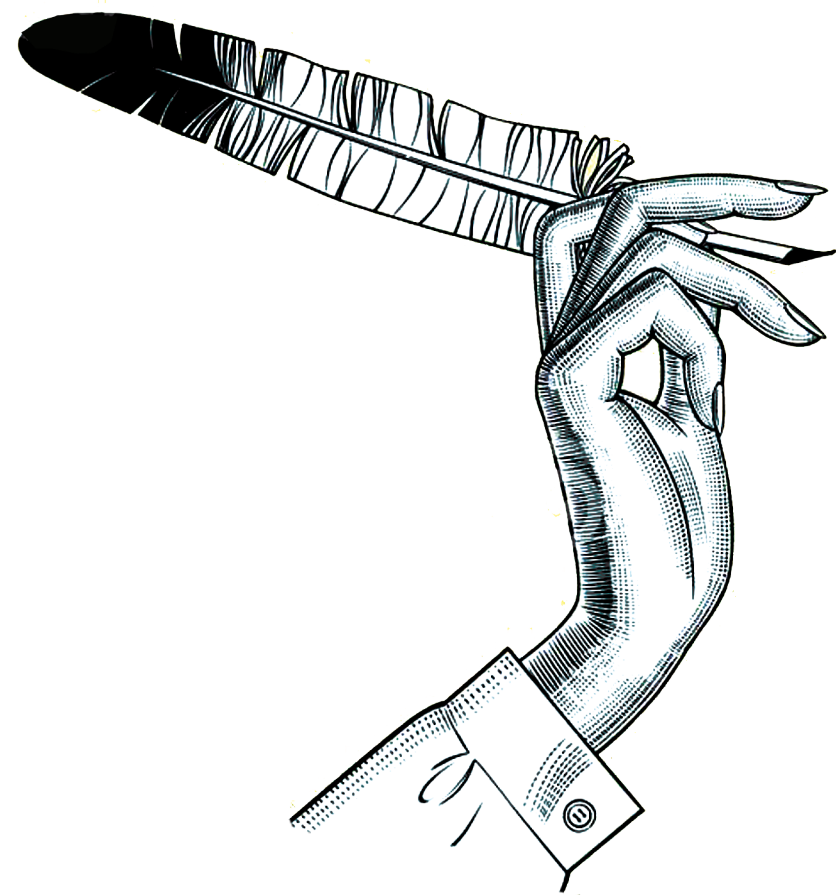
do siebie naleźmy!



No tak,

dobrze,

lecz



skąd wziąć obrączkę?



**Cały rok żeglowali, aż zamglili się w dali
Drzewa Bongo, gdzie Ziemia Niczyja**



**A tam w poprzek na szosie Wieprzek stał
czyli Prosię
Z kółkiem złotym wiszącym u ryja
U ryja!
U ryja!**



Z kółkiem złotym wiszącym u ryja!



Drogi Wieprzku,

czyś gotów za ten zwitek banknotów

Sprzedać kółko?

- Odchrząknął im:

**Bie
rz
cie.**



Więc obrączkę już mieli



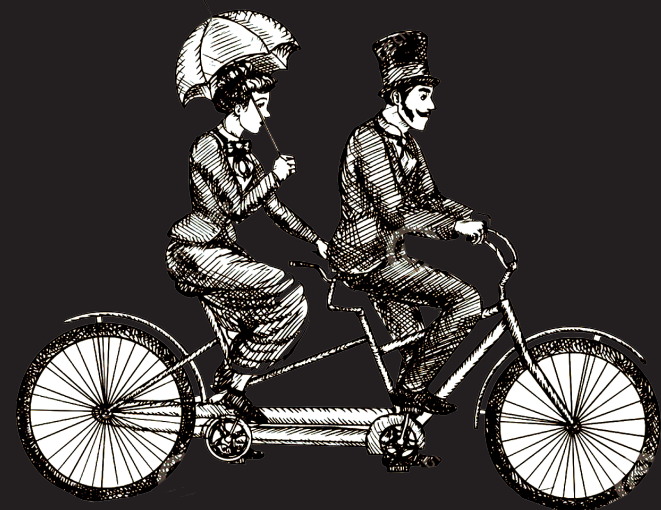
**i następnej niedzieli
Indyk ślubem połączył ich
wreszcie.**





**A po uczcie z kapusty i plasterków langusty,
odłożywszy widelczyk do pikli
Puchacz z Kicią objęci całą noc bez pamięci
szli w dal w blasku księżyca,**





AZ ZNIKLI.